

Anna Józefowicz

Matka w procesie kształtowania tożsamości dziecka na przykładzie wybranych tekstów literackich

Uwagi wstępne

Matka, dająca poczucie bezpieczeństwa, wrażenie jasności, przejrzystości reguł rządzących naszym życiem, czyli dom, kuchnia, stół, kwiaty na oknach, to częste archetypy bezpiecznego świata dzieciństwa. Stąd tak wiele powrotów po latach do miejsc dawnej pewności, szukanie korzeni i zastanawianie się, co by było gdyby... cofnąć czas, gdy się miało dziesięć lat. Z domu dziecko wnosi wartości, buduje obraz świata, a reguły postępowania formułowane przez własnych rodziców traktuje najczęściej jako źródło niepodważalnej wiedzy mającej uchronić od błędów i niebezpieczeństw. Często też przekazywany przez rodzinę w procesie socjalizacji obraz świata stanowić może archetyp pewności, niepodważalności i składać się na indywidualny wzorzec kulturowy, jakim jednostka będzie posługiwać się podczas własnego życia.

Pragnę zwrócić uwagę na niektóre dzieła literackie aby zarysować główne wątki budowania tożsamości dziecka rozpoczynane przez matkę. „Fizyczny i psychiczny ciężar odpowiedzialności za dzieci spoczywający na kobiecie jest jak dotąd najcięższym społecznym brzemieniem”¹. Chcę zwrócić uwagę na rodziny, w których realizowane wartości bezpieczeństwa, miłości, ciepła, pozwalają zauważyć matkę zgodnie ze słowami A. Rich, jako tę, dzięki której „...dziecko otrzymuje pierwsze potwierdzenie sensu własnej egzystencji za sprawą odpowiedzialnych gestów i wyrazu

¹ A. Rich, *Zrodzone z kobiety. Macierzyństwo jako doświadczenie i instytucja*, Warszawa 2000, s. 75.

twarży matki. Tak jakby w oczach matki, jej uśmiechu, jej pieszczącym dotyku dziecko otrzymywało pierwsze przesłanie Jesteś tu! A matka również odkrywała własne istnienie na nowo². Przedstawię także postacie matek „niedojrzałych”, „niezrealizowanych”, które swoim zachowaniem, często nieświadomie, nie umożliwiają zmiernia ku dojrzalej, otwartej tożsamości.

Matka – Polka

Matka–Polka w czasach romantyzmu, pozytywizmu, jak i modernizmu, to przede wszystkim ta sama matka Bolesna, Mater Dolorosa, akceptująca udział swych synów w walce, nawet za cenę śmierci. To matka kształtująca tożsamość narodową dzieci i przekonująca je o obowiązkach wobec ojczyzny. Edukująca patriotycznie za pomocą ŚPIEWÓW HISTORYCZNYCH J. U. Niemcewicza, argumentująca noszenie żałoby za ojczyznę i jej poległych synów, gdyż utrata synów w tych czasach była dość powszechna.

Na łamach m.in. HEKUBY E. Orzeszkowej, OJCACH NASZYCH A. Struga czy WIERNEJ RZEKI S. Żeromskiego został wyeksponowany macierzyński instykt wychowania i kształcenia dzieci połączony ze świadomością działania w tym zakresie. Także w wielu innych utworach nauka odbywa się pod okiem matki; ona pierwsza uczy dziecko liter, pomaga w zrozumieniu świata. Narodowe sprawy są jednak największą świętością, gdyż ojczyzna żąda niekiedy największych ofiar i one muszą być spełnione. „W kreacjach polskich matek dominuje więc chrześcijańska pokora i zgoda na cierpienie. W relacjach matka–syn w odniesieniu do spraw narodowych zawsze wystąpi ból w wypadku śmierci dziecka, ale i tęsknota, rozpacz, także próba pogodzenia się z losem, szacunek i powaga ze strony otoczenia³. Taka matka ma wiele z matki ziemi, która dała życie i może zbierać żniwa po śmierci.

Inaczej jest w PRZEDWIOŚNIU, gdzie matka nie akceptuje udziału syna w rewolucyjnych przygotowaniach roku 1917. Mamy tu odmienną poglądów wyniesionych z rewolucji. Matka staje się tu ostoją moralności, nie pochwała metod, jakimi budowany jest ustrój komunistyczny (grabieże mienia, wandalizm, profanacje miejsc świętych itp.). Nie zgadza się

² Ibidem, s.76.

³ E. Łoch, *Kreacje postaci kobiecych matek w wybranych tekstach literackich i parali- terackich okresu Młodej Polski*, [w:] *Modernizm i feminizm*, E. Łoch (red.), Lublin 2001, s. 81.

z synem, odczuwa niepewność co do jego uczuć, ale nie potępia dziecka, nie narzuca twardo swych racji, zachowuje się jak wykwalifikowany psycholog – pedagog próbujący zrozumieć drugą stronę. Tym samym wykazuje dużą tolerancję i liczy, że tym także będzie kierował się w życiu syn.

Jak ogromne musiało być cierpienie, kiedy jej jedyny syn stanął w kręgu grabieżców, bezrefleksyjnie powtarzał hasła nienawiści klasowej i narodowościowej. Tak łatwo wychodziło mu krzywdzenie innych, a przecież nie tak wspólnie z ojcem go wychowywała. Nie mogła pogodzić się z faktem, że jej Cezary staje się bezduszną maszyną podatną na szerzący się fanatyzm i manipulacje. Problem matki i syna – ofiary rewolucji, matki, która nie chce go poświęcać i próbuje wyrwać go ze szponów terroru. „Cóż się stanie z tym chłopcem nieszczęsnym – myślała. Będzie jakimś katem, zbójem, mordercą! Dusza jego runie w przepaść! Umrze z głodu wśród ludzi, którzy się tego naśmiewają z jego chłopczyńskiej łatwowierności”⁴.

Mimo licznych upokorzeń, braku chwili odpoczynku, ciągłych starań o chleb, wiedziała, że nie może się poddać, musi żyć, żyć dla syna, aby pokazać mu jakimi wartościami należy się kierować. Matka swoim hartem ducha i woli wpłynęła na postępowanie syna. Zdołała wywołać w nim wstyd, obudzić sumienie, refleksję, a gdy nastąpiło pojednanie, mogła umrzeć spokojnie nie wstydząc się, że jest syn wkroczy w krąg ciemniejszych.

Matka – Opiekunka

W literaturze Młodej Polski matki egzystują nie dla siebie samych ale dla swych dzieci (najczęściej – synów). Mówią otwarcie o swych uczuciach, zauważają i natychmiast działają, gdy dzieciom dzieje się źle. Na przykład w twórczości W. Reymonta matki są tak przywiązane do dzieci, że wraz ich śmiercią same kończą z własnym życiem (TĘSKNOTA). W innych utworach autora widać przywiązanie do ziemi, traktowanie jej jako symbolicznej matki, boginię Demeter. Posiadanie ziemi oznacza byt godny, jej brak to przyczyna konfliktów rodzinnych, przykrości, często też śmierci głodowej.

Z kolei obrazy wsi J. Kasprowicza to naturalistyczne opisy nędzy. Łączenie pracy z opieką nad dzieckiem na XIX-wiecznej wsi nie było rzeczą nową. Matka zdawała sobie sprawą z odpowiedzialności za wychowanie i zabezpieczenie bytu dzieciom. Matkom zależało także na edukacji,

⁴ S. Żeromski, *Przedwiośnie*, [w:] *Dzieła*, Warszawa 1957, t. XIV, s. 36.

na walce o utrzymanie polskiej kultury. W SYZYFOWYCH PRACACH istotny staje się problem edukacji nie tylko dzieci chłopskich, ale dzieci szlacheckich. To właśnie matka stara się uświadomić swemu synowi Marcinowi ile znaczy człowiek oświecony... „choćby przyszło łachmany wiązać, chłopca uczyć trzeba”⁵.

W innych utworach tej epoki matki są ukazywane jako drogowskazki, kształtujące postawy wobec życia, ukazujące drogę do prawdy, świętości, pomocy innym, obiekty dziękczynienia itp. Ukazywane są matki apelujące do dzieci wybierające się w świat, aby nie zapomniały o godności, o swoich korzeniach, bliskich, domu ojczystym matki, starające się uczynić z dzieci ludzi prawych, sprawiedliwych, uczciwych i prawdomównych. W poetyce twórców tzw. tematyki chłopskiej Reymonta, Kasprowicza ważne są więzi międzyludzkie, które zaznaczane są w związkach rodzinnych. Matki boją się miasta jako pułapki mogącej „zatrzasnąć” ich dzieci w złych wartościach, doprowadzić do zepsucia, a tym samym zniweczyć długie lata wychowania.

W dwudziestoleciu międzywojennym modne na łamach literatury stają się powroty do czasów dzieciństwa i rozpamiętywanie postaci matki jako opiekuńczego ducha. Dzieciństwo w takich utworach jak UŚMIECH DZIECIŃSTWA M. Dąbrowskiej czy MIASTO MOJEJ MATKI i WAKACJE MOICH DZIECI J. Kadena-Bandrowskiego jest przedstawione jako epoka najistotniejsza, objawiająca prawdę o człowieku, czas kiedy świat przeżywa się najintensywniej, kiedy kształtują się rysy osobowości młodego człowieka. Powieści te były po części pomyślane jako książki dla młodzieży, stąd też ich ton moralizatorski, głośne w nich komentarze dorosłych i same tytuły mówią o znaczeniu matki.

Cały nurt tematyczny dzieciństwa i lat szkolnych będzie się rozwijał dalej. Można wymienić przykłady: BEZGRZESZNE LATA K. Makuszyńskiego, ZMORY i MOTORY E. Zegadłowicza, WIEŚ MOJEJ MATKI J. Bandrowskiego, SZCZENIĘCE LATA M. Wańkowicza i wyrastające z tego nurtu najwybitniejsze osiągnięcia, mianowicie proza B. Schulza i W. Gombrowicza.

Po roku 1926, oprócz fascynacji psychiką dziecięcą, rozkwita analiza psychiki kobiet. Dwudziestolecie to jeden z ważniejszych etapów emancypacji kobiet. M. Dąbrowska, Z. Nałkowska, M. Kuncewiczowa, E. Szelburg-Zarembina, I. Krzywicka. U Kuncewiczowej w dwóch powieściach TWARZ MĘŻCZYZNY i PRZYMIERZE Z DZIECKIEM ukazana jest młoda dziewczyna przeżywająca macierzyństwo. Dość kontrowersyjnie autorka przeciwsta-

⁵ S. Żeromski, *Syzyfowe prace*, Warszawa 1957, s. 58.

wia się w nich tradycji, pokazując początkowy stan macierzyństwa jako traumę, szok, z którym radzenie sprawia wiele trudności. Wypiera się także rzekomo przypisanego kobiecie instynktu macierzyńskiego, mówiąc o skrajnych uczuciach wobec dziecka. Jej książki mają znaczenie o tyle, że dzięki nim rozpoczęła się rewolucja obyczajowa wiodąca ku świadomemu macierzyństwu.

Zupełnie odmiennym i przykrym przykładem na to, że matki niestety nie tylko służyły słusznym sprawom jest dramat A. Niemojewskiego FAMILIA. Jeżeli matka mogłaby być czegoś nauczyć swoje dziecko to nienawiści, zemsty, kłamstw i zbrodni. Ta toksyczna, egoistyczna matka staje się zbrodniarką na oczach dziecka, zabija męża, a potem siebie, czyniąc chłopca w najdrastyczniejszy sposób sierotą.



Jak współcześnie matka kształtuje tożsamość swoich dzieci? Do czego dąży kobieta–matka w kontaktach z dzieckiem?

Raporty podają, że obecnie w Polsce rodzi się coraz mniej dzieci. Posiadanie dzieci przestało być oczywistym celem dobrego ludzkiego życia, bo żadne oczywiste cele – poza własnym spełnieniem – na ogół nie istnieją⁶.

Bardzo trudno obecnie powiedzieć o jednoznacznych wartościach sterujących życiem polskiej rodziny. Na pewno dziecko stało się podmiotem i w myśl pedagogów najważniejsze jest jego dobro i rozwój wielowymiarowy. Aby mogło się ono prawidłowo rozwijać ważne staje się wychowanie w zdrowej rodzinie, zapewniającej systematyczne i ustawiczne kontakty z obojgiem rodziców. Coraz częściej do tak rozumianej bliskości nie dochodzi. Człowiek ponowoczesny koncentruje się przede wszystkim na sobie, na swojej karierze, zależy mu na samorozwoju, przy czym o ile zakłada rodzinę, zapomina, że być w rodzinie to być dla innych, zauważać i umieć ich słuchać, rozmawiać, próbować rozumieć i współistnieć.

Literatura, którą przytaczam wydaje się odzwierciedlać powyższe problemy.

⁶ J. Żakowski, *Jak zrobić dzieci*, „Polityka” nr 33, 14 VIII 2004, s. 4.

Matka – Przyjaciół

Judyta, bohaterka powieści K. Grocholi *NIGDY w ŻYCIU*, to coraz częściej spotykany dziś przykład samotnej matki, kobiety oszukanej przez mężczyznę. Postawa tej kobiety pokazuje, że można pokonać każdy kryzys, zyskać samoświadomość własnego losu i być po prostu szczęśliwą. Zgodnie ze słowami E. Fromma „aby móc dawać miód, matka musi być nie tylko dobrą matką, ale szczęśliwym człowiekiem”⁷. Krytyczne wydarzenie w jej życiu, jakim stał się rozpad jej małżeństwa, otwiera jej oczy na zupełnie nowe wartości, ważne zarówno dla niej samej jako kobiety, jak i dla jej córki. Staje się dumną z faktu bycia kobietą, zaczyna jej zależeć na partnerstwie w związkach, dąży do mądrych kompromisów, a nie ustępstw. Zależy jej na tym, aby relacje matka–córka były źródłem wsparcia i miłości dla obu stron. Można tu mówić o świadomym macierzyństwie, gdzie matka nie stroni od chęci wychowania swojej córki na osobę wolną, świadomą, niezależną, ale także przestrzega ją przed zagrożeniami, uświadamia pozycję kobiety i konieczność walki z przykrymi dla kobiet kulturowymi oczekiwaniami. Można powiedzieć, że jej podejście do dziecka, dorastającej dziewczyny, jest dyplomatyczne. Nie stosuje nakazów ani zakazów, stara się nie moralizować, umożliwia negocjowanie, jest elastyczna w ważnych rozmowach z dzieckiem itp. Taka matka na pewno uczy tolerancji, swoją postawą daje dziecku przykład nieugiętości, pozytywnego uporu, wiary w lepsze jutro. To, że nie zapomina o własnej samo-realizacji, walczy o własne „ja” nie czyni jej zgorzkniałą czy sfrustrowaną, a wręcz przeciwnie sprawia, że emanuje z niej ciepło, pogoda ducha, optymizm. Takie zachowanie matki na pewno kształtuje w dziecku silną, niezłomną tożsamość płciową i zwraca uwaga na niezbędność rozmów także o uczuciach.

Interpretując *POLKĘ* M. Gretkowskiej, dziennik z czasów jej ciąży, przekonujemy się jak szczególna musiała być dla niej więź z nienarodzonym jeszcze dzieckiem; dążenie od pierwszych chwil do zrozumienia, wycucia, ale nie podporządkowania mu całego swojego życia. Pisząc tę powieść prowokuje, gdyż występuje przeciwko mocno utrwalonemu w naszej polskiej kulturze cukierkowemu macierzyństwu. Wcale nie jest matką cierpliwą, ukazuje wszystkie dole i niedole ciąży. To, jaki będzie dar teźe matki dla swego narodzonego dziecka, to wolność w przyszłości.

⁷ E. Fromm, *O sztuce miłości*, Warszawa 1970, s. 57.

M. Gretkowska jako przyszła matka pokazuje nam także, że nie istnieje coś takiego jak dualizm ról płciowych. Zależy jej na tym, aby ojciec dziecka był świadomym uczestnikiem rozwoju dziecka. Nie godzi się na podział, który dość długo podtrzymywały czytanki M. Falskiego, czyli podział na świat męski i kobiecy jako dwie odrębne rzeczywistości. Z wypowiedzi autorki, przyszłej matki, wynika jak ważna jest dla niej rola ojca, ale nie jako żywiciela rodziny, głowy rodziny czy srogiego wychowawcy ale przede wszystkim partnera i opiekuna dziecka⁸.

W przypadku powieści D. Terakowskiej *POCZWARKA*, trudno mówić o kształtowaniu tożsamości dziecka z ciężkim upośledzeniem. Takie dziecko na pewno potrzebuje dużo miłości, bezpieczeństwa, cierpliwości, spokoju. To wszystko otrzymuje od swojej matki mała Myszka – bohaterka *POCZWARKI*. Poznając wewnętrzny świat dziewczynki wiemy, jakim wzorem jest dla niej matka, jak bardzo ważne są dla niej pochwały mamy, jej uśmiechy czy łzy.

Matka – Niespełnienie

W *ONO*, kolejnej powieści D. Terakowskiej pojawiają się dwie kobiety, matka i jej córka mająca także zostać matką. Ewa ocenia swoją matkę bardzo surowo, nie chce sama powielić jej zachowań, jednak boi się, że stanie się identyczna, czyli niezrealizowana, niespełniona, zgorzkniała, płująca żółcią, niezadowolona z życia, wegetującą i niedająca chwili wytchnienia innym, zabijająca słowem.

W *PANNIE NIKT* – pojawiają się trzy matki, które w decydujący sposób wywierają wpływ na osobowość swoich dzieci–córek. Dla wielu matek córka bywa miniaturą ich samych zarówno pod względem psychologicznym, emocjonalnym jak i fizycznym. To właśnie podobieństwo bywa źródłem silnej więzi. B. Budrowska mówi o nieświadomym naśladowaniu matek przez córki. Córki bowiem odtwarzają w swym życiu to, czego nauczyły się, najczęściej nieświadomie od swoich matek⁹. Mówi o potrzebie zdrowych kontaktów, które uczą empatii, zdolności współodczuwania. Poszerza to zagadnienia o tak istotne odseparowania się córki od

⁸ K. Arcimowicz, *Obraz mężczyzny w polskich mediach. Prawda, fałsz, stereotyp*, GWP, Gdańsk 2003.

⁹ B. Budrowska, *Matki i córki, [w:] Od kobiety do mężczyzny i z powrotem. Rozważania o płci w kulturze*, J. Brach-Czajna (red.), Trans Humana, Białystok 1997, s. 283.

matki, odrzucenie tego co matczyne, wreszcie nauczenie się doświadczać siebie jako oddzielnej osoby, aby stać się oddzielną istotą¹⁰. Nie udaje się to żadnej z dorastających bohaterek. Mimo że dziewczyny nie akceptują wzorów swych matek, to podświadomie i tak powielają ich życie. Marysia ma obowiązki rodzinne, Kasia rozwija się intelektualnie, Ewa natomiast dba wyłącznie o urodę i uwielbienie w oczach mężczyzn.

Na przykładzie tej powieści można powiedzieć o destrukcyjnym wpływie matki na kształtowanie się tożsamości dziecka. Takie mocno postawione twierdzenie ma oparcie w nieprawidłowych wartościach przekazywanych w relacjach rodzinnych, wzajemnej obcości.

Zakończenie

Od romantyzmu właściwie do czasów powojennej Polski literatura zwracała uwagę na znaczenie patriotyzmu i rolę matki w jego zaszczepianiu, co oczywiście wiązało się z sytuacją polityczną kraju. Matka w znaczeniu matki–rodzicielki kształtowała u swoich synów silne poczucie więzi z Matką Ziemią i kształtowała tożsamość narodową poprzez walkę w obronie Matki–Ojczyzny. Akcentowane były więzi matka–syn, córki pojawiały się nielicznie, jedynie jako pomocnice swoich matek. Świat męski czyli świat wielkich spraw, walki i poświęcenia i świat kobiecy, były to dwie różne rzeczywistości, ale kto inny jak nie kobieta matka dbała właśnie o taki porządek.

Współcześnie o Matce – Polce w rozumieniu kobiety poświęcającej się dla „sprawy”, pisze się coraz rzadziej. Zaczęto nawet zastanawiać się, czy nie należałoby wprowadzić do programów szkolnych lekcji patriotyzmu.

Można nawet postawić pytanie, jak rozumiany jest współcześnie termin – Matka Polka? Musi to być kobieta doskonale sobie radząca we wszystkich wymiarach istnienia ludzkiego, ale to już zagadnienie odrębne.

Na współczesną literaturę wyraźny wpływ ma feminizm. Wniósł on duże zainteresowanie relacjami między kobietami – matką a córką, co zauważa się na przykładzie analizowanych przeze mnie powieści. W literaturze polskiej po roku 89 pojawia się wiele kobiet matek np. Grocholi NIGDY W ŻYCIU, Terakowskiej POCZWARKA, ONO, Gretkowskiej POLKA,

¹⁰ B. Budrowska, *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*, Wrocław 2000, s. 133-144.

Tokarczuk, *PRAWIEK I INNE CZASY*. Dylematy kobiety matki poruszają głównie kobiety pisarki. Zwracają uwagę na głęboko zakorzenione stereotypy, tematy tabu istniejące w polskiej kulturze i starają się je przełamać lub uwypuklić. Z jednej strony na łamach powieści pojawiają się kobiety silne, niezależne finansowo od mężczyzn, mające swoje pasje, próbujące ze swoim dzieckiem żyć na stopie koleżeńskej, a w relacjach z płcią przeciwną dążące do partnerskich związków. Takie sytuacje pokazują między innymi powieści Grocholi, Gretkowskiej.

Mamy też matki cierpiężnice, tzw. „kury domowe”, tak głęboko wrośnięte w tę formę, że mimo marzeń o lepszym życiu nie są w stanie inaczej funkcjonować. Za przykład mogą służyć postawy bohaterek powieści D. Terakowskiej *ONO*, czy matka Marysi tytułowej *PANNY NIKT T. Tryzny*.

Literatura, przedstawia także matki niedojrzałe, na co wpływ ma z jednej strony nadmierne przesylenie miłości macierzyńskiej pierwiastkami narcyzmu, a z drugiej masochizmu. W artykule *WE WŁADZY MATKI* opublikowanym w gazecie *ELLE* z 1996 przedstawione są portrety trzech matek widziane oczyma swoich dorosłych córek. Uwypuklony tu został problem błędnego koła przemocy; córki – ofiary stają się ofiarami matek – ofiar, ale mimo to nie są w stanie uwolnić się od matek, czują się jak w potrzasku, nie wiedzą kim są. Można więc mówić o Matce nadopiekuńczej czy ubezwłasnowalniającej.

Istota dojrzałej miłości macierzyńskiej tkwi w tym, że powinna ona rozbudzać u dziecka potrzebę odczuwania związku emocjonalnego, a następnie potrzebę poszerzania kręgu osób kochanych. Kwintesencją miłości matczynej jest troska o rozwój dziecka, co oznacza, że chce ona, aby dziecko oddzieliło się od niej¹¹. Dzięki takiej postawie będzie wstanie w stanie ustawicznie kształtować tożsamość osobową i społeczną, weryfikować ją w kontaktach międzyludzkich.



¹¹ E. Fromm, *O sztuce miłości*, Warszawa 1971.